

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr
Nakład
130.417

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, wtorek 18 grudnia 1956 Nr 301 (2572)

Kandydaci na posłów ziemi krakowskiej

Kazimierz Morawski



Morawskiego najstarszej... z postulatów zostały pozytywnie załatwione. I odtąd datuje się sympatia, jaką darzą K. Morawskiego rzesze kierowników samochodowych w Krakowie i naszym województwie. (Realizacja postulatów odnośnie do zmiany uposażeń wysuwana przez niego przyniosła zresztą korzyść kierownikom transportowym nie tylko w Hucie, ale w całej Polsce).

W dowód zaufania robotnicy Nowej Huty, towarzysze partyni wybrali go w skład egzekutywy Komitetu Zakładowego Bud. Huty im. Lenina, a także w skład SKD PZPR.

Warto dodać, że Kazimierz Morawski ma za sobą bogatą przeszłość w polityce. W czasie okupacji został wywieziony do Niemiec, skąd uciekł i przez jakiś czas ukrywał się w Lubelskiem. W roku 1943 wstąpił w szeregi AK, a następnie walczył w Armii Ludowej w Lasach Parczewskich. Brał udział w walkach o wyzwolenie Lublina, a następnie przeszedł szlak bojowy do Berlina — początkowo jako dowódca kompanii, potem batalionu. Otrzymał w tym czasie szereg wysokich odznaczeń, jak: Krzyż Kawalerski Orderu Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki oraz szereg medali polskich i radzieckich.

Po wyzwoleniu K. Morawski ukończył kilka wyższych szkół wojskowych, m. in. Akademię Sztabu Generalnego. W roku 1950 został zwolniony z wojska za przynależność do AK.

Jak już wspomnieliśmy, w Hucie pracuje jako jeden z jej pierwszych budowniczych. A jak pracował, o tym świadczą znane szereg odznaczeń, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Od r. 1945 należy do partii.

Jeszcze jedna uwaga: Kazimierz Morawski jest znany działaczem sportowym, cenionym przede wszystkim przez piłkarzy i wspinaczy. W 1949 r., a we Wrocławiu liceum mechaniczne dla dorosłych.

Od 1953 r. pracuje w Hucie im. Lenina. Początkowo jest pracownikiem inwestycji. Buduje stalownie, w której następnie otrzymuje pracę jako mistrz energetyk — zmianowy.

Zbigniew Jakus jest znany i ceniony działaczem młodzieżowym: od II Zjazdu ZMP wchodził w skład Zarządu Głównego.

W okresie polskiego października stał na czele młodzieży nowohuckiej, która opowiedziała się za odnową naszego życia. W dowód zaufania młodzieży i starzy towarzysze partyni wybrali go na I sekretarza Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina.

W roku 1946 Zbigniew Jakus powraca do kraju. Wraz z matką udaje się na Dolny Śląsk. Gimnazjum mechaniczne kończy w Kłodzku w 1949 r., a we Wrocławiu liceum mechaniczne dla dorosłych.

Rewizyta wobec PZPR

Delegacja Związku Komunistów Jugosławii opuściła Belgrad udając się do Warszawy

BELGRAD (PAP). W poniedziałek odjechała pociągiem z Belgradu do Warszawy przez Wiedeń delegacja Związku Komunistów Jugosławii w celu złożenia wizyty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegacji przewodniczy członek Komitetu Wykonawczego KC Związku Komunistów Jugosławii, Svetozar Vukmanović, a w skład jej wchodzi członek KC Związku Komunistów Jugosławii Moma Marković, Velko Vichović i Krste Crvenkovski, członek KC Związku Komunistów Bośni i Hercegowiny Franc Novak, członek Komisji Ideologicznej KC ZJK Stana Domasović, członek KC Związku Komunistów Chorwacji Milutin Baltić i członek KC ZK Słowenii Vlado Majhen.

Na dworcu odjeżdżających zegnali: ambasador PRL Henryk Grochulski wraz z członkami ambasady, członek Sekretariatu Komitetu Wykonawczego KC Związku Komunistów Jugosławii, Aleksander Ranković i członkowie Komitetu Centralnego Krsto Popivoda i Jovan Veselinov oraz nacelnik wydziału w Sekretariacie Stanu Spraw Zagranicznych Filip Babic.

Bezpośrednio przed odjazdem szef delegacji Svetozar Vukmanović złożył następujące oświadczenie dziennikarzom: „Wyjazd delegacji Związku Komunistów do Polski stanowi rewizytę wobec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której delegacja bawiła w naszym kraju w roku bieżącym. Delegacja nasza jest rada, że dana jej jest sposobność zapoznania się z problemami rozwoju społecznych stosunków socjalistycznych w zaprzyjaźnionej i bratniej Polsce. W ostatnich czasach różne wydarzenia i wstrząsy, które występują w poszczególnych krajach o społecznym ustroju socjalistycznym, świadczą o tym, że dotychczasowy biurokratyczny system rządzenia znalazł się w konflikcie z interesami i uczuciami klasy robotniczej i większości narodu oraz że konieczne jest podjęcie wszelkich wysiłków, by istniejący system rządzenia zharmonizować z interesami rozwoju społecznych stosunków socjalistycznych i umocnienia

demokracji socjalistycznej, jeśli pragnie się uniknąć dalszych wstrząsów i zapewnić dalszy rozwój socjalizmu w świecie. Zdaję sobie sprawę z ogromnej wagi tego zadania dla rozwoju socjalizmu na całym świecie, delegacja nasza jest bardzo zadowolona, że będzie mogła poznać sposób, w jaki towarzysze polscy (Dalszy ciąg na str. 2)

W skład delegacji polskiej wchodził: minister spraw zagranicznych A. Rapacki — przewodniczący delegacji, minister obrony narodowej, generał dywizji M. Spychalski, wiceminister obrony narodowej, generał brygady J. Zarzycki, dyrektor generalny MSZ, ambasador M. Wierna, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, generał brygady Z. Duszyński, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów H. Kotlicki, wicedyrektor departamentu MSZ K. Korolewski.

Ponadto w rokowaniach brał udział w charakterze rzeczoznawców: generał brygady J. Drzewiecki, prokurator Generalnej Prokuratury W. Winaur, wicedyrektor departamentu MSZ M. Łobodczyk, dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości Z. Opuzynski, pułkownik WP T. Pióro, nacelnik wydziału w MSZ dr J. Osiecki.

W wyniku tych rokowań, które toczyły się w przyjaznej atmosferze i w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia, w dniu 17 grudnia 1956 roku nastąpiło podpisanie umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce.

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej umowę podpisał: minister spraw zagranicznych A. Rapacki i minister obrony narodowej M. Spychalski.

W imieniu rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich umowę podpisał: minister spraw zagranicznych D. T. Szepilow i minister obrony narodowej G. K. Żukow.

Przy podpisaniu umowy obecni byli: I sekretarz KC PZPR W. Gomułka, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR: członek Biura Politycznego KC PZPR E. Ochab i J. Albrecht, członkowie rządu PRL oraz grupa generałów WP.

Równocześnie uzgodniono, że porozumienia szczegółowe wspomniane w niektórych artykułach umowy, zostaną zawarte w ciągu trzech miesięcy od chwili wejścia w życie podpisanej umowy.

WARSZAWA (PAP) W godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych

W skład delegacji radzieckiej wchodził: minister spraw zagranicznych ZSRR — D. T. Szepilow — przewodniczący delegacji, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, generał armii A. I. Antonow, dyrektor 4 departamentu europejskiego MSZ ZSRR A. I. Gorczakow, dyrektor departamentu prawnotraktatowego MSZ ZSRR G. I. Tunkin, nacelnik zarządu Ministerstwa Finansów ZSRR A. I. Szatow, zastępca dyrektora departamentu prawnotraktatowego MSZ ZSRR G. E. Witkow, zastępca głównego prokuratora wojskowego K. N. Nowikow.

Ponadto w rokowaniach brał udział w charakterze rzeczoznawców: profesor W. N. Durdienewski, generał-major E. M. Krylow, radca ambasady ZSRR w Polsce — J. W. Biernow, pracownik MSZ ZSRR D. W. Bykow.

W skład delegacji polskiej wchodził: minister spraw zagranicznych A. Rapacki — przewodniczący delegacji, minister obrony narodowej, generał dywizji M. Spychalski, wiceminister obrony narodowej, generał brygady J. Zarzycki, dyrektor generalny MSZ, ambasador M. Wierna, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, generał brygady Z. Duszyński, dyrektor generalny Ministerstwa Finansów H. Kotlicki, wicedyrektor departamentu MSZ K. Korolewski.

Ponadto w rokowaniach brał udział w charakterze rzeczoznawców: generał brygady J. Drzewiecki, prokurator Generalnej Prokuratury W. Winaur, wicedyrektor departamentu MSZ M. Łobodczyk, dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości Z. Opuzynski, pułkownik WP T. Pióro, nacelnik wydziału w MSZ dr J. Osiecki.

W wyniku tych rokowań, które toczyły się w przyjaznej atmosferze i w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia, w dniu 17 grudnia 1956 roku nastąpiło podpisanie umowy między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce.

W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej umowę podpisał: minister spraw zagranicznych A. Rapacki i minister obrony narodowej M. Spychalski.

W imieniu rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich umowę podpisał: minister spraw zagranicznych D. T. Szepilow i minister obrony narodowej G. K. Żukow.

Przy podpisaniu umowy obecni byli: I sekretarz KC PZPR W. Gomułka, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR: członek Biura Politycznego KC PZPR E. Ochab i J. Albrecht, członkowie rządu PRL oraz grupa generałów WP.

Równocześnie uzgodniono, że porozumienia szczegółowe wspomniane w niektórych artykułach umowy, zostaną zawarte w ciągu trzech miesięcy od chwili wejścia w życie podpisanej umowy.

WARSZAWA (PAP) W godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych

Po raz pierwszy zbiera się Rada Naczelna ZBoWiD

(Inf. wł.) — 19 i 20 bm. odbywać się będzie w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD. Wezmą w nim także udział 5-osobowe delegacje 19 zarządów wojewódzkich. Porządkiem obrad przewiduje poza referatem i dyskusją uzupełnienie składu Rady Naczelnej i wybór nowego Zarządu Głównego.

Rada Naczelna zajmie prawdopodobnie stanowisko wobec propozycji licznych działaczy, które zmierzają do zmiany charakteru Związku. M. in. kilkudziesięciu śląskich działaczy powstańców i niepodległościowych opublikowało rezolucję, w której domagała się, by wyodrębnić ze ZBoWiD „grupy powstańców i niepodległościowców Śląska i połączyć ich w nowej, przejrzystej, dynamicznej organizacji”.

Dodać należy, że Rada Naczelna zbiera się po raz pierwszy od powstania ZBoWiD (jesienią 1949 roku).

Przyjacielska wizyta

Gościmy w Krakowie delegację kulturalną ChRL



(Inf. wł.) — Nasze miasto odwiedził wiceminister kultury ChRL Czen Ke-han oraz zastępca dyrektora departamentu studentów uczących się za granicą, Sui Tien-min oraz Liu Czan-cin — członkowie chińskiej delegacji kulturalnej przybyłej do Polski, celem ustalenia oraz podpisania planu wymiany kulturalnej na rok nadchodzący.

— Jesteśmy oczarowani pięknością Krakowa — oto pierwsze słowa, jakie usłyszałmy od naszych gości w trakcie sympatycznego spotkania przy

czarnej kawie w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”. Oprócz gospodarzy — dziennikarzy krakowskich, na spotkaniu obecni byli przedstawiciele śląskich środowisk twórczych Krakowa. Towarzyski, kameralny — chciałoby się powiedzieć — ton rozmowy był najmięcej wylimnował kilku bardzo istotnych dla przedstawicieli krakowskiego świata artystycznego momentów. Warto bowiem podkreślić, iż wiceminister Czen Ke-han zaproponował literatom krakowskim nawiązanie kontaktów z pisarzami swego kraju. Dyskutowano również możliwość wymiany wystaw między artystami Krakowa i Chin.

Ze szczególnym zainteresowaniem, a zwracaniem szczególnej uwagi, w naszym kraju zapytywali go o sprawy, które można by pokrótce zdefiniować jako „posłowie VIII Zjazdu w literaturze i sztuce”.

Na pożegnanie wiceminister Czen Ke-han powiedział: — Przekonaniem jest, jak bardzo korzystna jest taka bezpośrednia wymiana myśli i zdań i chociaż odległość między naszymi krajami jest wielka, to jednak nie przeszkadza ona artystom chińskim w chęci zbliżenia się do Polski i jej poznania.

Iskrotka sztuka — jak powiedział w czasie spotkania Jalu Kurek — może stać się jeszcze jednym ważnym polem w utrwaleniu naszej przyjaźni i twórczych uczuciach, jakimi darzymy dzielny naród chiński.

(aes)

Zbigniew Jakus



W roku 1946 Zbigniew Jakus powraca do kraju. Wraz z matką udaje się na Dolny Śląsk. Gimnazjum mechaniczne kończy w Kłodzku w 1949 r., a we Wrocławiu liceum mechaniczne dla dorosłych.

Od 1953 r. pracuje w Hucie im. Lenina. Początkowo jest pracownikiem inwestycji. Buduje stalownie, w której następnie otrzymuje pracę jako mistrz energetyk — zmianowy.

Zbigniew Jakus jest znany i ceniony działaczem młodzieżowym: od II Zjazdu ZMP wchodził w skład Zarządu Głównego.

W okresie polskiego października stał na czele młodzieży nowohuckiej, która opowiedziała się za odnową naszego życia. W dowód zaufania młodzieży i starzy towarzysze partyni wybrali go na I sekretarza Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina.

W roku 1946 Zbigniew Jakus powraca do kraju. Wraz z matką udaje się na Dolny Śląsk. Gimnazjum mechaniczne kończy w Kłodzku w 1949 r., a we Wrocławiu liceum mechaniczne dla dorosłych.

Decydują się losy ruchu młodzieżowego w Polsce

WARSZAWA (PAP). Jak się dowiaduje PAP, w końcu bm. obradować będzie w Warszawie krajowa narada partyjnego aktywno młodzieżowego. — Odbędzie się ona w wyniku długotrwałej dyskusji nad przyszłością ruchu młodzieżowego, toczącej się od wielu miesięcy zarówno wśród młodzieży jak i w kręgach politycznych. W trakcie tej dyskusji wysuwano szereg koncepcji w sprawie programów i form różnych organizacji młodzieżowych. Stanowisko kierownictwa PZPR i ZSL znalazło wyraz w deklaracji, która zawiera m. in. poglądy obu partii na problemy ruchu młodzieżowego.

Przedstawiciel PAP dowiaduje się z kół politycznych, że panuje w nich opinia o potrzebie utworzenia organizacji skupiających młodzież po-

Pomagamy repatriantom z ZSRR

17 bm powstał w inicjatywy robotników i studentów Krakowa i Nowej Huty Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom powracającym z ZSRR. Celem Komitetu jest niesie pomoc w organizowaniu możliwości powrotu do kraju i zapewnienie opieki materialnej, lekarskiej i in. przybyłym do Polski.

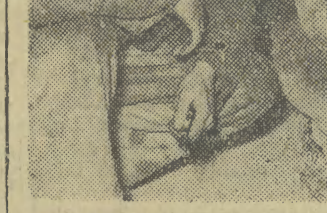
W związku z tym Komitet zwraca się do społeczeństwa naszego województwa z prośbą o przekazywanie wszelkich wiadomości o osobach przebywających w Związku Radzieckim oraz ich rodzinach w kraju i o niesienie pomocy materialnej repatriantom.

Adres Komitetu: Kraków, UJ, ul. Gołębia 24, pokój 22, tel. 210-15 (w godzinach 13—14).

Polski węgiel i koks dla Węgier

KATOWICE (PAP). Ze śląskich kopalni węgla i zakładów koksowniczych odchodzą w dalszym ciągu transporty węgla i koksu na Węgry. Z kopalnianych boznic kolejowych w uformowanych pociągach odjeżdża w każdym dniu 1500 — 1600 ton węgla oraz ok. 300 ton koksu.

Jak informuje Centrala Zbytu Węgla w Katowicach, od początku grudnia br. odeszło z Polski do Węgier 22,5 tys. ton węgla i ok. 9 tys. ton koksu.



Przedstawiciel szwajcarskiej firmy „Rieter”, mechanik Bruno Schallebaum wraz z Franciszkiem Klimczek sprawdził bieg maszyny trzeplalniczej.

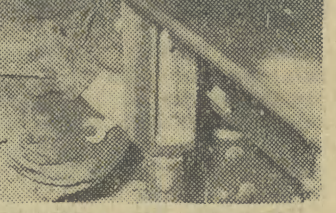
W Andrychowicie

Rozbudowa Zakładów Przemysłu Bawełnianego

(Inf. wł.) W Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego rozpoczęto 24 października br. kompleksowy rozruch połowy urządzeń nowoczesnej przedziałni średnioprężnej. Jest to już czwarty z kolei wielki obiekt Andrychowskiego Kombinatoru Bawełnianego, który został wybudowany w ostatnich czterech latach.

Nowa przedziałnia średnioprężna mieszcząca się w obszernej, jasnej hali została wyposażona w nowoczesne urządzenia dostarczające nam przez szwajcarską firmę „Rieter” oraz posiada automatyczne urządzenia klimatyzacyjne sprzedawane z Czechosłowacji.

Do kompleksowego rozruchu włączono już w andrychowskiej przedziałni trzeplalnię, mieszalnię, 30 zgrzeblarek, 8 ciągarek, 3 wrzecionie grube, 6 wrzecionie cienkie i 3 samoprążnice obrączkowe. — Dalszy montaż maszyny trwa. Pełne przekazanie przedziałni średnioprężnej do eksploatacji nastąpi 31 marca 1957 r.

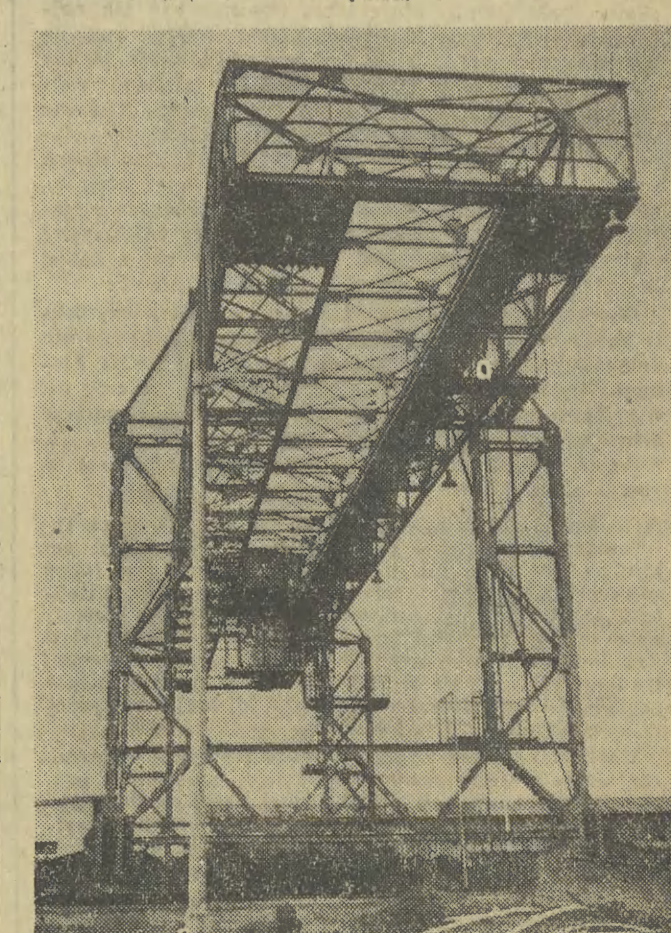


Przed kilku dniami w AZFB oddano do eksploatacji nowy most przeladunkowy. (Zdjęcia: O. Link)

Prof. Jan Cybis laureatem nagrody plastycznej Im. S. Guggenleima

WARSZAWA (PAP). Laureatem tegorocznej narodowej nagrody plastycznej fundacji S. Guggenheima został nasz znany artysta-plastyk prof. Jan Cybis. Nagroda Guggenheima, której celem jest rozwijanie zainteresowania sztuką nowoczesną wśród wszystkich narodów, ma charakter dwustopniowy, obejmuje ona nagrodę — narodową i międzynarodową. Przyznawana jest w oparciu o współpracę tej fundacji z trzema stowarzyszeniami międzynarodowymi: afillowanymi przy UNESCO.

Na wystawie guggenheimowskiej w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu zgromadzono w roku bież. 96 prac malarskich z 19 krajów. Z Polski na wystawę pięć prac plastycznych. Polska nagrodę narodową za rok 1956 przyznano obrazowi Jana Cybisa.



Przed kilku dniami w AZFB oddano do eksploatacji nowy most przeladunkowy. (Zdjęcia: O. Link)

Przed wyborami

Razem czy oddzielnie?

W kampanii wyborczej do Sejmu w 1952 roku zużyto całe morze atramentu, by wykazać, że nie masz bardziej demokratycznych wyborów niż nasze...

Mnogosc list nie zawsze jest wyrazem demokracji, tak samo, jak jedna lista nie musi obowiązkowo go wykluczać.

Wspólna decyzja partii, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, by wysunąć jedną listę wyborczą...

W tym, że wyborcy będą mogli wybierać między różnymi kierunkami politycznymi (czego wyrazem musiałyby być różne listy)...

Wspólna decyzja partii, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, by wysunąć jedną listę wyborczą...

Demokracja wyborów nie wyrazi się wprawdzie w tym, że wyborcy będą mogli wybierać między różnymi kierunkami politycznymi...

W tym, że wyborcy będą mogli wybierać między różnymi kierunkami politycznymi (czego wyrazem musiałyby być różne listy)...

Tak więc wspólna lista wyborcza to wyraz wspólnego programu, przyjętego zgodnie przez wszystkie stronnictwa i partie polityczne...

Jedność ta, która z taką siłą przejawiała się w dniach październikowych, nie ma niczego wspólnego z ową „jednością” minionego okresu...

Nie ulega wątpliwości, że każde z istniejących w Polsce stronnictw politycznych mogłoby teraz przedstawić swoją własną, odrębną program, a zatem i swoją własną listę wyborczą...

Wybory przeprowadzone na podstawie jednej listy także będą wielką batalią polityczną, w której na pewno nie unikniemy starć z przeciwnikami socjalizmu i VIII Plenum.

Nie trzeba chyba powtarzać, jak trudna jest nasza sytuacja polityczna i gospodarcza. W tej sytuacji potrzebne jest nam, jak powierzone, zespolenie wszystkich zdrowych sił narodu...

Wspólny program wyborczy, który rzeczywiście jednocy wszystkie siły społeczne pragnące w spokoju pracować nad naprawą Rzeczypospolitej, wspólna lista wyborcza, na której jest miejsce dla przedstawicieli wszystkich sił i ugrupowań politycznych...

Wspólny program wyborczy, który rzeczywiście jednocy wszystkie siły społeczne pragnące w spokoju pracować nad naprawą Rzeczypospolitej, wspólna lista wyborcza, na której jest miejsce dla przedstawicieli wszystkich sił i ugrupowań politycznych...

JERZY SZYDŁO

Przemysł węgierski zwiększa stopniowo produkcję

BUDAPEST (PAP). Przemysł węgierski, krepowany dotkliwym brakiem węgla, zwiększa jednak stopniowo produkcję. Według oceny z dnia 17 bm., około 95 proc. robotników powróciło już do fabryk i warsztatów.

W Budapeszcie przedłożono w poniedziałek czas kursowania autobusów i trolejbusów. Kursowały one dotychczas od godz. 7 do 15.

LONDYN (PAP). W poniedziałek premier Eden przedłożył posiedzeniu gabinetu brytyjskiego po raz pierwszy po swym powrocie z Jamajki.

Według opinii kół dobrze poinformowanych, propozycje brytyjskie nie spotkały się z przychylnym przyjęciem w obu tych stolicach.

Węgierskie Ministerstwo Kultury powierzyło stowarzyszeniu artystów teatralnych i Adenauer na początku przyszłego roku uda się do USA.

Warszawa (PAP). 17 bm. rozpoczęły się obrady Komisji Kodyfikacyjnej przy ministrze sprawiedliwości — organu powołanego do przygotowania projektów zmian w obowiązującym ustawodawstwie i ustroju sądownictwa.

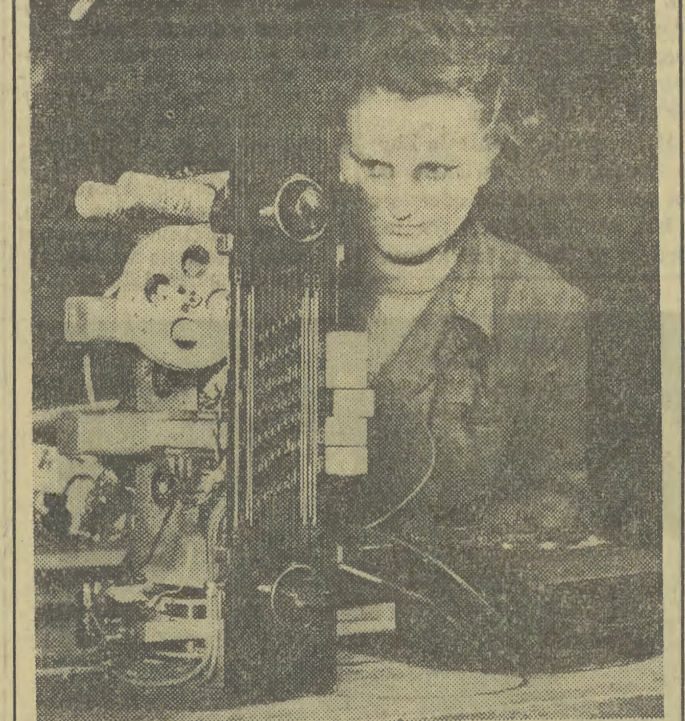
W tym celu, który wyraża się w tym, że wyborcy będą mogli wybierać między różnymi kierunkami politycznymi (czego wyrazem musiałyby być różne listy)...

MOSKWA (PAP). W pobliżu Stalingradu powstaje największa na Woltzie elektrownia wodna o mocy produkcyjnej 2310 tys. kWh.

W samym mieście już od kilku lat czynna jest elektrownia podobna pod każdym względem — z wyjątkiem rozmiarów — do budującej się na Woltzie.

W tym celu, który wyraża się w tym, że wyborcy będą mogli wybierać między różnymi kierunkami politycznymi (czego wyrazem musiałyby być różne listy)...

Nowe aparaty radiowe



Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie wykonały plan roczny na 20 dni przed terminem. Fabryka przystępuje do seryjnej produkcji nowego typu radioodbiornika „Wola”.

Plenum KC Komunistycznych Partii Belgii i Danii

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Brukseli, w dniu 16 bm. odbyło się tam plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii.

KOPENHAGA (PAP). W dniu 16 bm. odbyło się tu plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii.

Podczas rewizji w mieszkaniu Nauscha znaleziono ręczny karabin maszynowy, rewolwer i cztery granaty.

Egipt wyraził zgodę na użycie sprzetu angielsko-francuskiego przy oczyszczaniu Kanalu

NOWY JORK (PAP). Sprawa odblokowania Kanalu Sueskiego uległa w niedzielę pewnej komplikacji. W ogłoszonym w dniu wczorajszym oświadczeniu egipski minister spraw zagranicznych Fawzi stwierdza, że Egipt zgadza się na użycie przy odblokowaniu kanału jednostek morskich i sprzetu angielsko-francuskiego.

Delegacja ZKJ udala się do Warszawy

Agencja Jugopress zamieszcza komentarz na temat wizyty delegacji ZKJ w Polsce. KAIR (PAP). Na prośbę generała Burns, naczelnego ośrodku międzynarodowych sił policyjnych, dowództwo wojsk brytyjskich w Egipcie zgodziło się na wpuszczenie do Port Saïdu egipskich posterunków policyjnych w liczbie 350 ludzi.

Palmiro Togliatti sekretarzem generalnym KP Włoch

RZYM (PAP). W poniedziałek odbyło się w godzinach popołudniowych posiedzenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

PRZYGOTOWANIA DO WPROWADZENIA 7-GODZINNEGO DNIA PRACY

MOSKWA (PAP). Załoga największych w Związku Radzieckim Zakładów Samochodowych im. Molotowa w Gorkim przygotowuje się do przejścia na 7-godzinny dzień roboczy.

Odrzutowce amerykańskie naruszyły strefę powietrzną Związku Radzieckiego

15 bm. ambasada radziecka w Waszyngtonie przesłała departamentowi stanu USA notę rządu Związku Radzieckiego protestującą przeciwko pogwałceniu przez amerykańskie samoloty strefy powietrznej.

W rejonie, w którym miał miejsce ten incydent była piękna pogoda i świetna widoczność, co wykluczało możliwość stracenia orientacji przez pilotów odrzutowców amerykańskich.

SPORT Bokserzy jugosłowiańscy przybędą do Polski

Na zaproszenie CWKS przyjeżdżają do Polski bokserzy Partyzanta z Jugosławii, którzy rozegrają dwa spotkania z najlepszymi polskimi. Pierwszy mecz między CWKS Warszawa i Partyzantem odbędzie się 20 bm. w Łodzi a drugi 23 bm. w Bydgoszczy z miejscowym CWKS.



Koszykarze CWKS wyjechali na tournée do Belgii

Serie licznych wyjazdów zagranicznych polskich koszykarzy rozpoczęła drużyna mistrza Polski — warszawski CWKS. W poniedziałek 17 bm. w godzinach popołudniowych wojskowy wycieczki samolotem Belgijskich Linii Lotniczych „Sabena” do Belgii.

O wrażeniach z Melbourne mówi Jerzy Pawłowski

Z grupą naszych olimpijczyków z Melbourne powrócił do kraju nasz czołowy szablista Jerzy Pawłowski, który na ostatnich Igrzyskach zdobył srebrny medal. Poprosiliśmy go o kilka uwag na temat odbywających się zawodów.

Nasi łyżwiarze trenują w ZSRR

Od 4 grudnia przebywają w Związku Radzieckim nasi reprezentanci w jeździe szybkiej na lodzie. Polska ekipa w składzie: Pilejczyk, Seroczyński, Skrzetuska, Skrzypnik, Tłaska, Hyskiel, Magierowski, Lewandowski, Jagodziński, i Kuch trenuje pod kierunkiem trenera Tkaczyka.

W kilku wierszach

W zawodach hokejowych o mistrzostwo pierwszej ligi Górnik Katowice rozgromił LKS 17:7 (4:2, 4:1, 9:4).

Narciarze rozpoczęli sezon

W poniedziałek na północnych stokach Gubałowski odbyły się w Zakopanem pierwsze przedsezonowe eliminacje narciarskie w konkurencjach biegowych kobiet i juniorów na dyst. 5 km oraz mężczyzn (biegaczy i kombinatorów) na dystansie 12 km.

Z krasną i ze światła

PRZYGOTOWANIA DO WPROWADZENIA 7-GODZINNEGO DNIA PRACY. MOSKWA (PAP). Załoga największych w Związku Radzieckim Zakładów Samochodowych im. Molotowa w Gorkim przygotowuje się do przejścia na 7-godzinny dzień roboczy.

DUŃSKI STATEK W DRODZE DO ANTARKTYDY

KOPENHAGA (PAP). Duński statek „Maga Dan” wiozący na swym pokładzie uczestników brytyjskiej ekspedycji naukowej do Antarktydy — przybył do Montevideo. Ekspedycja — informuje jej kierownik dr Vivian Fuuchs — złoży 2 bazy naukowo-badawcze w Halley z 16-osobową załogą i w Halterton, znajdującym się w odległości 350 km od pierwszej.

70 TYSIĘCY POSIADACZY TELEWIZORÓW W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). Na początku br. w CSR zarejestrowanych było 32 tysiące abonentów telewizji. Obecnie liczba ta podniosła się do 70 tysięcy.

Może ktoś odda?

Niemila przygoda spotkała w poniedziałek w Krakowie o godz. 1.30 działacza sportowego, przew. MKKF w Toruniu, któremu ktoś w restauracji kolejowej zabrał turystyczną torbę z 4 plecakami.

W imieniu sportowców Torunia poszkodowany prosi serdecznie o analizę wzgl. tego kto zabrał, by oddał tylko dokumenty do redakcji „Gazety Krakowskiej” lub w jakikolwiek inny sposób ułatwił ich odzyskanie.

Z KRONIKI SPORTOWEJ

W środę 19 bm. o godz. 15, w lokalu krakowskiego PKK przy Al. Słowackiego 20, odbędzie się powiatowa narada aktywów sportowców z udziałem członków KKF, przewodniczących kół sportowych, LZS i nauczycieli WF z terenu powiatu.

Wczoraj w Krakowie...

Jak podawaliśmy, w Krakowie odbyła się uroczystość jubileuszowa z okazji 50-lecia istnienia ruchu esperanckiego. W niedzielę wmurowana została odtworzona w 50-lecie krakowskiego ruchu esperanckiego i 97 rocznicę urodzin dr Ludwika Zamenhofa, tablica pamiątkowa przy ulicy nazwanej jego imieniem. Tablica ta wmurowana przez Radę miasta Krakowa w sierpniu 1931 roku, zniszczona została przez Niemców.

Studenci wybrali nową Eadę Okręgową ZSP. Na konferencji wyborczej mówiono przede wszystkim o sprawach bytowych studentów. Wiele uwagi poświęcono jakości posiłków w stołówkach i organizacji życia kulturalnego. Delegaci zwrócili uwagę że MKS w dalszym ciągu nie jest wykorzystywany należycie.

Z ekranów

„Ludzie w bieli” (Film produkcji francuskiej)

I oto znalazł się jeszcze raz dowód, że atrakcyjność tematu sama przez się nigdy nie zakłada atrakcyjności dzieła sztuki. Lapidarna, trzystyczna formula określająca francuski obraz reżyserii Ralpa Habida musi drżeć: film o frapującej dla przeciętnego widza tematyce, połączony niejako od podszewki — i to tej niejako podszewki — ciężki zabieg lekarski. Wydałoby się, że nie tańszego, jeśli idzie o temat, atmosferę, by zrobić z tego — przy francuskim poziomie — świetny film, z rozmachem. Dlaczego stało się na odwrót? Spróbujmy na to odpowiedzieć. Pomysł reżyserki powiązania zawodu z prywatnym życiem, „uczucie lekarza” oglądanych w pierwszych scenach wyłącznie przy wyzyskującej, ciężkiej pracy klinicznej odbywa się w filmie trochę melo — rzykując oczywiście grube uproszczenie — tzw. realizmu socjalistycznego. Te dwie części „prywatna” i „zawodowa” nie pasują do siebie, nie chcą się jakoś realizatorowi ujednolicić. Jest to chyba następstwo bardzo prymitywnej, bardzo grubymyślności w sztuce motywacji psychologicznej. Prymatu motywacji nie zakłada oczywiście jej nieprawdopodobności, jakiegoś nieprawdopodobieństwa. Wreszcie, jest ono za prawdopodobne, za bardzo dostojne, by widz mógł odebrać ją jako pełną syntezę, pełen skrót, bez którego nie istnieje dzieło sztuki. Najbardziej grubośmiało — tak, że musimy całkowicie zapomnieć o francuskiej finezji



Scena z filmu „Ludzie w bieli”

W sposób zaopatrywania Krakowa w towary kolonialne przeszedł długą ewolucję. Niedługo lada kramów ugniały się od kisiel daktyli, pomarańczę, orzechów kokosowych, przypraw korzennych z Dalekiego Wschodu, przysmaków przebranych z obcych krajów. Było to bardzo dawno temu. Nawet najstarszy dyrektor „Delikatessów” tego nie pamięta. Aby uchronić się przed zarzutem, który mogliby mi wytoczyć historycy wyżywienia, nie podaję dokładnie, skąd przywożono do Krakowa te wszystkie „specjały”. Z chwilą wprowadzenia sposobu zaopatrywania w nie przez utworzenie Domu Handlowego „Delikatessy”, sytuacja uległa zmianie. Jest piękny szylf i nazwa — natomiast towarów niewiele. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że technika zaopatrywania kramów średniowiecznych przez karawanę kupieckie była znacznie prostsza od obecnej. Zaopatrzenie „Delikatessów” zależne jest od dnia i lipca, a więc od czasu, kiedy zlikwidowany został CZ Handlu Artykułami Kolonialnymi i Delikatessami od Miejskiego i Wojewódzkiego Zarządu Handlu poprzez CZ Hurtu Spożywczego i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Ta „delikatessa decentralizacji” — jak informuje dyrektor DH „Delikatessy” Wacław SZYBEL i kierownik działu handlowego, Kazimierz PYLA — nie przyniosła dotąd pomyślnych rezultatów, ponieważ Miejski Zarząd Handlu traktuje „Delikatessy” jedynie jako wykonawcę planu, z zupełnym pominięciem specyfiki placówki, a w dalszej konsekwencji nie uwzględnia potrzeb konsumentów. A przecież każdy logicznie myślący człowiek zgodzi się z twierdzeniem, że „Delikatessy” muszą rozporządzać specyficznym asortymentem towaru (towary kolonialne importowane, krajowe — atrakcyjne oraz najwyższej jakości), gdyż inaczej nazwa „Delikatessy” nie ma pokrycia, staje się fikcją. Od kilku tygodni brakuje w krakowskich „Delikatessach” sardynek, migdałów, rodzynek, kakao, czekolady w proszku, herbaty w oryginalnych opakowaniach, soków z owoców południowych. Nie ma krajowych konserw rybnych, atrakcyjnych sprotów, masła i jaj eksportowych. Natomiast asortyment dostarczonych towarów niewiele różni się od artykułów, które sprzedają sklepy spożywcze MHD czy PSS. Nie przypadkowo w „Delikatessach” można było dostać np. płatki owsiane górskie, mąkę, makaron, tzw. „czerwone” masło, zwykłe dżemy i jeszcze bardziej zwykłe konserwy rybne. To systematyczne, a szybkie zamienianie przez MZH „Delikatessów” w zwykły sklep spożywczy ma swoje uzasadnienie w dążeniu do wykonania planu za wszelką cenę. W tym jednym punkcie dyrekcja DH zgadza się z Miejskim Zarządem Handlu, Wiadomo, że niewykonanie planu odbija się na kieszeniach pracowników (brak premii). Nie więc dziwnego, że chcą wykonać plan „Delikatessy” przyjmują towary „niedelikatessowe” zdając sobie sprawę, iż to godzi w charakter placówki.

NASZE MIASTO

Mimo trudności w rywalizacji z biurami — wygrywają mieszkania

Nie ulega wątpliwości, że zerwy lokalowe do wygośparowania w drodze ścieśnienia i przenoszenia biur — są wciąż znaczne. Toteż z użyciem obserwujemy ożywienie, które ostatnio działalność istniejącej przy Prez. MRN komisji zajmującej się realizacją tej akcji. Od początku bieżącego tygodnia w „wizjach lokalnych” na terenie biur wchodzących ewentualnie w rachubę przy ścieśnianiu biorą także udział studenci Politechniki Krakowskiej, którzy ochotniczo zdeklarowali się w ten sposób pomóc komisji. Jako nowe osiągnięcie należy zanotować uzgodnione przez komisję z zainteresowanymi stronami przenosiny zarządku Wojewódzkiego i Miejskiego Ligi Kobiet (z ul. Wiśnej) oraz Centr. Zarz. Przemysłu Solnego (z ul. Lubicz 25) do gmachu WRZZ przy ul. Skarbowej. Instytucje te wykazały całkowite zrozumienie dla tej sprawy.

W niepokojący natomiast sposób ulega zwłoce sprawa ścieśnienia biur Woj. Rady Narodowej, Kwestia ta wciąż nie znajduje miejsca w porządku dziennym obrad Prezydium WRN; przedstawiciel Prez. WRN bezskutecznie oczekuje się na kolejnych zebraniach komisji do spraw ścieśniania lokalów biurowych MRN. A przecież możliwości tutaj są b. duże. Według obliczeń — po sprowadzeniu „objętości” biur WRN do obowiązujących norm — na mieszkania można by oddać 3.257 m kw. (178 izb), dla Instytucji (które zwolniłyby zajmowane mieszkania) — 872 m kw.

Wszyscy mieszkający w foratach, rozmaitych piwnicach, barakach itp. (a jest ich niestety wciąż wielu) spodziewają się, że Frez. WRN przyspieszy tok załatwiania tej sprawy, dając w ten sposób dobry przykład wszystkim instytucjom.

W lokalach zwolnionych przez Woj. Przeds. Handlu Art. Użytku Kulturalnego przy pl. Kleparskim 4 otrzymali mieszkania: Piotr Pustelnik (4 osoby), który stracił mieszkanie wskutek przebudowy domu przy ul. Garncańskiej (przez jego dawne mieszkanie przeprowadzono klatkę schodową); Krzysztof Suchacek z 4-osobową rodziną, mieszkający dotychczas w pralni (betonowa podłoga) przy ul. Karmelickiej 16. (zet)

Aby przesyłka świąteczna doszła na czas

Proszę należało zaliczyć do tych przedsiębiorstw usługowych, które w okresie przedświątecznym mają najwięcej roboty. Zwiększona ilość paczek, listów, kartek, telegramów, przekazów, sprawia niemało kłopoty. Każdy pragnie, by jego przesyłka nadeszła w terminie na dany adres. Ale jak to pogodzić z niedbalstwem wielu nadawców, które uświadniają się choćby przy adresowaniu przesyłek? Na paczkach, czy kartkach widnieją albo nieczytelne, albo nieodkryte adresy. Np. ktoś nadaje przesyłkę do Zabierzowa, ale nie zaznaczy, czy chodzi o Zabierzów koło Krakowa, czy Niepołomice.

Ponieważ rokrocznie w okresie przedświątecznym te sprawy bardzo utrudniają pracę personelu poczty, zwróciliśmy się do kierownika Działu Ruchu Poczтового w Krakowie z zapytaniem: — Jak poczta przygotowuje się do okresu przedświątecznego? — I w tym roku — oświadczył — grozi, że nasi klienci nie spełnią próby o wcześniejsze wysłanie listów, kartek itp. Chcielibyśmy więc za pośrednictwem „Gazety” jeszcze raz przypomnieć mieszkańcom miasta o konieczności nadawania wszelkich przesyłek świątecznych wcześniej, a nie dopiero 21, czy 22 grudnia.

Ale przejdźmy do organizacyjnych, przedświątecznych spraw placówek pocztowych. — Czy przewiduje się zwiększenie liczby listonoszy na ten okres? — Nie — pada odpowiedź — dotychczasowa liczba 120 dla Krakowa, 26 dla Nowej Huty, zupełnie wystarczą. W okresie przedświątecznym wprowadzają się tzw. drugie chody. Jest to po prostu popołudniowa zmiana, która zapewni

Dobry znak! W tym roku sklepy są dobrze zaopatrzone — kłopotów z wędlinami, mięsem i innymi artykułami pierwszej potrzeby nie ma. Fot. A. Piotrowski

Komunikaty
— ODCZYT PT. „ZASADY NORIMBERSKIE” — wygłosił dziś mgr Andrzej Górbiel w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Początek o godz. 19.

PRZY UL. KRUPNICZEJ 41, dnia 19 bm. o godz. 18.00. dr J. Janik wygłosi odczyt pt. „Zastępowanie zjawiska rozpraszania neutronów do oznaczenia bariery potencjalnej zahamowanej rotacji w drabinach”.

Delikatessy czy ubogi kramik?

A jak z artykułami atrakcyjnymi, choć nie kolonialnymi? Pyszne pierniki w czekoladzie „Krakuski” mają duży popyt. Produkują je Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel 3” w Krakowie. „Krakuski” są na Wybrzeżu, na Śląsku, w Warszawie — i słuźnie. Niech rodacy z innych regionów przekonają się, że krakowskie pierniki nie ustępują sławnym toruńskim. Ale chcielibyśmy również za 3,25 zł za paczkę plus kilkadziesiąt minutowe oczekiwanie w kolejce posmakować tych rarytasów. Nasze „Delikatessy” już drugi miesiąc nie dostają „Krakusków”.

Warszawskie Zakłady im. 22 Lipca wyrabiają świetne i także powszechnie znane mieszkanki czekoladowe „Wedla”. Ale Warszawa, skoro Kraków otrzymał ostatnio zaledwie 400 kg mieszkanki, która rozeszła się w ciągu tygodnia. Podobnie i miesięczny przydział „Danusi” rozprzedany został w ciągu dwóch dni. W zeszłym roku na sezon gwiazdkowy „Delikatessy” przygotowały kosze, paczki na zamówienie, rogi obfitości itp. W tym roku — nie. Powód: brak atrakcyjnych wyrobów. A sam „Wawel” produkuje ponad 48 różnych gatunków słodyczy.

Poproszę kilogram tuchowskiej. — To życzenie klientów pozostawało od trzech miesięcy w sferze życzeń. Jest kiełbasa rzeszowska (42 zł), żywiecka (43 zł), tuchowska (43 zł) — nie ma. Podobno Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło wycofać z produkcji Zakładów Mięsnych nr 2 w Krakowie tę smaczną kiełbasę wyrabianą specjalnie dla „Delikatessów”, na tej podstawie, że jest za droga. Konia z rzędem temu, kto odgadnie, na jakiej podstawie to samo Ministerstwo poleciło opracować i zatwierdziło recepturę kiełbasy zbliżonej do tuchowskiej, ustaliło cenę o kilka złotych wyższą i nosiło się z zamiarem wprowadzenia jej do produkcji. Na szczęście na zamarkę się skończyło. Liczne interwencje poszukiwały. Od kilku dni jest wreszcie tuchowska.

Do dyrekcji „Delikatessów” nadszedł w sierpniu rozdziałnik przyznający również Krakowowi część wagonu z jęgosławskim salami. Rozdziałnik leży w biurze, tam szulfladzie biurka, na Wybrzeżu ludzie chorowali z przejedzenia się salami, ale do Krakowa wagon nie dotarł i nikt nie potrafił udzielić odpowiedzi na pytanie, dokąd powędrowało salami.

Po tych przykładach trzeba wysnuć następujący wniosek: krakowskie „Delikatessy” tracą z dnia na dzień prawo do noszenia swej nazwy. W najbliższym bowiem czasie, przy kontynuowaniu obecnej polityki przez MZH, WZH, Centralny Zarząd i Ministerstwo, nazwa „Delikatessy” stanie się oczywistą fikcją. Jeśli instytucje te nie zajmą się na serio zaopatrzeniem „Delikatessów” w towary kolonialne i atrakcje krajowe wysokiej jakości, trzeba będzie zlikwidować ten ubogi kramik.

Z pomocą Węgrom

Nieustannie napływają wpłaty na rzecz pomocy dla ludności Węgier. Ostatnio na nasze konto 4-9-601 wpłacił m. in. pracownicy: Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Krakowie 690,35 zł, Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej — 196 zł, Zakładu Sieci Elektrycznych Kraków — Teren — 1143 zł, Fabryki Wyrobów Blaszanych — 594 zł, Narodowego Banku Polskiego w Wieliczce — 606 zł, Dyrekcji MHD Art. Gospodarczymi i Chemicznymi — 5030 zł, Ekspozytur Osobowej PKS w Krakowie — 2555 zł, Komendy Miejskiej i Wojewódzkiej Organizacji Harcerskiej — 2040 zł, Wytwórni Pomocy Naukowych — „Anatomia” — 3.000 zł, Zarządu Zaopatrzenia ZPB Huty im. Lenina — 568 zł, Spółdzielni Pracy „Automat” — 1522 zł, b. Powiatowego Urzędu ds BP w Wadowicach i Oświęcimiu — 1553 zł.

Kwoty na nasze konto przekazał również: Teatr „Kolejarza” RZK — 832 zł, uczniowie Technikum Budowlanego w Krakowie — 1900 zł, Komitet Blokowy nr 51 dzielnicy Grzegorzki — 212 zł oraz Komitet Blokowy nr 16 tejże dzielnicy — 1696,50 zł.

Popieleszy również z pomocą uczyniło Szkoła TPD Nr 5 przy ul. Westerplatte, przekazując na konto PCK kwotę 1200 zł, na którą złożyły się własne oszczędności i pieniądze uszczuplane ze sprzedaży makulatury. Dzieci wraz z wpłatą przesyłają swym kolegom węgierskim serdeczny list.

Członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej woj. krakowskiego zebrali na pomoc Węgrom łączną kwotę 65.000. Nasze konto 4-9-601 wykazuje saldo 363.211 — zł. (akr)

nasze felieton

Abonent prosi o głos

Istnieje w naszym życiu koncertowym coś, co nazywa się abonamentem. Abonament uprawnia do wykupu biletów na cotygodniowe koncerty w ciągu jednego miesiąca. Abonament cieszy się popularnością głównie w świecie prawdziwych melomanów — miłośników muzyki. Publiczność abonamentowa to najwierniejszy słuchacz Filharmonii. Prosi o abonament z góry, nie pytając o program. Decyduje się i płynie, a także i te słabsze, nieciekawe (bo przecież i takie się zdarzają). Decyduje się na to, bo kocha muzykę.

Czy można sobie wyobrazić bardziej wdzięcznego słuchacza? A czym mu za to jego wierność odwdzięcza się dyrekcja Filharmonii? Tym, że gdy do Krakowa zawita jakaś bardziej atrakcyjna orkiestra, jakiś znany solista — abonamenty — tracą swoją wartość. O bilety w takich wypadkach nie jest łatwo. Czasem o ich zdobyciu decyduje tuż, chodzą i znajomości. A więc? A więc nierzadko pragnący wstąpić do słuchaczy Filharmonii, proszą o abonament, nie mając prawa do abonamentu. A więc znowu jakimś paradoksem. Jeszcze nie całkiem „gotowy” muzykolog, ale przecież muzykolog, nie ma prawa do abonamentu udostępnianego (przynajmniej materialnie — bilety te są tańsze od nabywanych bezpośrednio w kasie) koncertu — a chleb powszedni muzykologa. (H. Z)

Spod znaku kieliszka

DO ILU RAZY SZUKA? Już niejednokrotnie zatrzymywany był przez dworcową milicję Józef Jagła, pracownik ZBW przy ul. Łokietka 25. Pijanostwo i awantury — to bez przesady jego chleb codzienny. Do ilu też razy szuka — zanim w miejsce Kolegium Orzekającego, Jagła zainteresuje się prokuraturą?...

KSIĘGOWY — NA CODZIEN
Tak — właśnie księgowym w Nowohuckich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych jest Władysław Miller (adres: Nowa Huta, A-6, kolonia 10, blok 4, m. 39). Stan — w jakim się znajdował w dniu 2 bm., uniemożliwił mu niestety podsumowanie ilości osób, które przyglądały się jego piątki wycyznom. A szkoda.

ZŁUDNA SATYSFAKCA

Jeżeli nawet awantura, wywołana przez pracownika Spółdzielni Rymarzy przy ul. Krótkiej 4, Józefa Kantaruka, sprawiła mu jakąś przyjemność, to była to satysfakcja mocno nietrwala. Chyba odziedziczył się niej już w momencie opuszczenia Komisariatu Dworcowego MO, w drodze do swego domu przy ul. Karpackiej 16 w Prokocimiu... Do trwałej zmiany upodobania Kantaruka w nien się przyczynił również i mandat, wyznaczony przez Kolegium Orzekające. (zu)

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA — WIELOPOLE 1 M-7-18380



zimowej nudzie, herbatkach, teatrach, szynkach i piwoszach

„Mgły, deszcze, śnieg, wiatr, mróz i odwilż na przemian, niebo szare, drzewa nagie, latarnie miejskie zaledwie migoczące, wieczory długie, teatr z odwiecznym repertuarem, kalosze i nieustający katar, eklektyzm w życiu publicznym, nuda w życiu prywatnym...”

Czy malarz pędzlem, a poeta piórem potrafiły w sposób bardziej dosadny przedstawić obraz Krakowa pogrążonego w grudniowej mgłę? Trzeba by chyba wiele szarych barw położyć na płótnie, ukuć wiele zwrotek ze słów głuchych i bezdźwięcznych, aby ukazać miasto groźne w adwentowej nudzie.

Kraków nudzi się. Są tacy, co twierdzą z głębokim przekonaniem, że Kraków nudzi się zawsze, ale teraz to nudzi się chyba najbardziej i mógłby pójść w zawody z najcichszym i ustronnym zaściankiem. Nudzą się ci, co niecierpliwie przemierzają zamglone ulice w kaloszach i nieprzemakalnych oponach z parasolem w dłoni; nudzą się ci, co drzemią w domowym zaciszu zawięci w szlafrok ciepłymi pantofkami na nogach i wysłuchują gam wygrywaną przez córki; nudzą się ci, co wartyjnie ciepłymi „Czas” w poszukiwaniu atrakcyjnych wiadomości i słuchają „o której właśnie godzinie biją zegary”.

O okrutna i nieublagana nudo! Nie oszczędzasz ani tego, „kto w zbytecznej troskliwości jada i sypia podług zegarka, wychodzi podług barometru, a z termometrem pilnie palenia w piecu”, ani tego, który jada wtenczas, kiedy mroź i opala mieszkanie kiedy ma czym.

Czy nie ma zatem w mieście żadnej rozrywki, która mogłaby ułagodzić przedświąteczną nudę? A zebrań towarzyskich, a teatr? — Nuda wieje z literackich herbat, na których zazwyczaj słucha się do „czego by nikt do brotownie nie czytał”, nuda płynie z desek teatru, gdzie nowy tytuł na afiszu wcale nie oznacza nowej sztuki. Nowa komedia „Galganiaka warszawska” okazała się znaną, dawną sztuką pana Bogusławskiego „Galganiaka z Pościejowa” przedstawiana już na tej scenie kilka razy przez tych samych artystów. Sporo przyrządków nuda dostało się też panu Synokomli za jego ostatnią sztukę „Hrabia na Watorach”, którą wystawił dyrektor Pfeiffer z polskim „ansamblem”.

Zostają więc jedynie lokale z wycyzkiem napojów. Niestety, do przeszłości należą już czasy, kiedy Kraków szczył się swoimi gospodami. Niewiele zostało w mieście sławnych i tradycyjnych winiarni i miodziarni. Przed laty Kraków siał przednimi winami węgierskimi i był ich głównym składem w kraju, a krakowscy winiarze chlubili się tajemnym sekretem piwnicznego przechowywania wina. Ale wygasły już pokolenia, które mogły z warszawskimi Fukiernikami stawać do zawodów. I miód utracił staropolską tradycję. Kraków nawiedził przybysz z Bawarii, który zapewnił opróżnione z beczek węgierskiego tokaju piwniczne węgry — piwem.

Szynkowno tu piwa obce i drogie, których cena sięgała niemal równości wina. Nie wytrzymał obcej rywalizacji miejscowe piwa Jęnniego, które szybko okryła niepamięć. Sprowadzane piwa były ciężkie, ciemne, przypalone; graniczyły z portem. Powszechnie utrzymywano, że ich zaprawę „wzbuđają czerdą dla niezapewnego smaku”, a uczony pan Liebig zastanawiał się szeroko „czy wszelako wpływ takiego napoju w codzienną wyrażającego się potrzebę nie działa zwoina na przeinaczenie się całego organizmu?”

Leż choć publicznie przestrzegano, że może „za jakie pięćdziesiąt lat pokolenie, w którego krwi pynie piwo używane w Krakowie, nabędzie tej lub owej fizycznej wady” — pieniący się biały pianą napój płynął do kufli i szklanek, osiadał na wąsach i znikał w czeluściach gardła coraz liczących jego zwolenników.

Kto więc, czy właśnie nie owa nuda, w której oczekiwali krakowianie świąt, była przyczyną piwniej namietności mieszkańców grodu Kraką? — Wleu poetów sławilo w pieśniach swych wino, a o piwie jeden tylko wspomina Ossyan, który zresztą mieszkał w kraju, gdzie ponawiali mgw...

„Zapewne ów piewca piwa nudził się podobnie jak krakowianie w Adwent 1856 roku.

JERZY ORLEWSKI

WHT w Krakowie zaprasza do uczestnictwa w Gieldzie swoich odbiorców.

CO? GDZIE? KIEDY?
18 Grudzień Wtorek

TEATR
SŁOWACKIEGO: „Wesele” — (przedstawienie zamknięte) godz. 18. — STARY IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Hamlet” — godz. 19. — POEZJI: „Brat marnotrawny” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Czy mamy się rozejść” — godz. 19.15. LUDOWY: nieczynny. MUZYCZNY: „Księżna cyrkówka” — godz. 19.15. GROTESKA: — nieczynny.

KINA
APOLLO: „Jak beznamiętne psy” — godz. 9.45, 11.45, 13.45, „Zbiegowie” — godz. 15.45, 18, 20.15. — UCIECHA: „Paryski listonosz” — godz. 11, 13, „Ludzie w bieli” — godz. 16, 18, 20.15. WANDA: „Panienski z międzywiosnowej” godz. 11, 13, „Ostatni most” — godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Wypadek na ulicy” — godz. 14, „Dziecko potrzebujące miłości” — godz. 16, 18, 20. SZUKA: „O. K. Neron” — godz. 10, 12, 14, „Ulca” — godz. 16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: „Wakacje pana Hulot” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Hamlet” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Pomane noestety podsumowanie ilości osób, które przyglądały się jego piątki wycyznom. A szkoda.

DYZURY
WEWNĘTRZNY: Oddział Szpitala im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.
CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37.
POŁOŻNICZY: II Klinika Położnictwa, Prądnicka 37.
OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu, Kopernika 38.

APTEKI
Mogilska 18, Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Bohaterów Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fatęcki, Kazimierza Wielkiego.

RADIO
18.20: Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rogi. Łódzkiej. 18.50: Porady praktyczne dla kobiet. 17.00: Dziennik krakowski. 17.15: „Dyskusja, ale jaka” felieton J. Kawalca. 17.25: Gra zespołu „Komeda”. 17.40: „Wesele Zawobdy” — aud. w oprac. Michała Borkowskiego. 18.25: MELODIA TYGODNIA. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: Felieton literacki. — 19.05: Koncert żywych. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Piosenki śpiewa Barbara Muszyńska. 20.45: Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR — dyr. W. Rowicki. Solista — Fu-Tsung — fortepian. 21.32: Aud. poetycka. 22.17: Muzyka taneczna. 23.00: „W zimowy wieczór”.

Dnia 18 grudnia o godz. 20.50 w programie I na fal 1322 mt, zostanie nadana audycja studencka w wykonaniu zespołu „Nad książkami Marianna Promińskiego” w oprac. N. Kęzmerczaka i reżyserii Leny Kądzimierzowej z udziałem artystów scen krakowskich. Audycję przygotowała Rozgłośnia Krakowska.

GIELDZIE TOWAROWA
przy współdziałaniu Woj. Hurtowni Tekstylnych Katowice, Kielce, Lublina, Opola, Rzeszowa, ORGANIZUJE w dniu 19 bm. w godz. 9 — 14 w Krakowie, przy pl. Szczepańskim 8, II piętro Cel gieldy: wymiana nadwyżek towarowych poszczególnych hurtowni.

KRAKOWSKA WOJEWODZKA HURTOWNIA TEKSTYLNIA WHT w Krakowie zaprasza do uczestnictwa w Gieldzie swoich odbiorców.